



PRENUMERATA.

rocznie 36 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
16.50, miesięcznie 3 mk.

ZA GRANICĄ:

rocznie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk., miesięcznie 4 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drob-
no-pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Skarbu w przedmiocie zakazu wwozu zna-
ków pieniężnych w walucie austriacko-węgierskiej.

- 1) Wwóz i przesyłanie w posyłkach pocztowych i listach znaków pieniężnych w walucie austriacko-węgierskiej w granice Rzeczypospolitej Polskiej jest wzbroniony.
- 2) Podróźni, przybywający z zagranicy, mają prawo przewozić sumy, nie przekraczającej 500 kor.
- 3) Ministerstwo Skarbu może w poszczególnych wypadkach zwalniać od stosowania pp. 1 i 2 niniejszego rozporządzenia.
- 4) Przekroczenie lub usiłowanie przekroczenia niniejszego rozporządzenia pociąga konfiskatę całej przewożonej lub przesyłanej sumy.
- 5) Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się na terenach b. zaboru austriackiego Polskiej Komisji Rządzącej, a specjalnie na terenie Śląska Cieszyńskiego, — Cieszyńskiej Radzie Ludowej.
- 6) Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu:
(—) *Englich.*

Warszawa, dnia 22-go lutego 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE.

Na zasadzie Dekretu Naczelnika Państwa w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego z dnia 16/XII 1918 r. ustanawiam Zarząd państwowego gwarectwa:

„Hr. Renard“

w Sosnowcu i mianuję zarządcą państwowym p. Stefana Zieleniewicza.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *Hącia.*

Szef Sekcji Górniczo-Hutniczej:
(—) *St. Świętochowski.*

Warszawa, dn. 21 lutego 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

o zniesieniu sekwestru i ograniczeń przewozu wewnętrznego wyrobów metalowych.

Art. I) Na mocy dekretu z dnia 27-go stycznia 1919 roku znosi się sekwestr i ograniczenia przewozu wewnętrznego przedmiotów metalowych, a mianowicie:

- a) maszyn i ich części;
- b) utensylji, urządzeń fabrycznych i warsztatowych;
- c) rur i łączników do rur z żelaza i metali;
- d) walców i ich uzbrojenia;
- e) kokili i opok;
- f) matryc;
- g) konstrukcji żelaznych;
- h) kotłów, aparatów i zbiorników żelaznych;
- i) płyt podłogowych i żeliwnych;
- k) resorów;
- l) wyrobów z żelaza walcowanego.

Art. II) Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *Hącia.*

Szef Sekcji:
(—) *Brzeziński.*

Warszawa, dnia 17-go lutego 1919 roku.

ROZPORZĄDZENIE

o zniesieniu ograniczeń przewozu wewnętrznego przedmiotów metalowych.

Art. 1. Na mocy dekretu z dnia 27 stycznia 1919 r. znoszą się ograniczenia przewozu wewnętrznego przedmiotów metalowych, wymienionych w rozporządzeniu z dnia 29 stycznia 1919 r.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *Hącia.*

Szef Sekcji:
(—) *St. Brzeziński.*

Warszawa, dnia 15 lutego 1919 r.

OBWIESZCZENIE

Ministra Skarbu w sprawie wyjaśnienia dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw, Nr. 14, poz. 167) w przedmiocie upoważnienia Dyrekcji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej do przygotowania 250 milionów marek polskich.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1919 r. wyjaśnia się, że dekret z d. 7 lutego 1919 r., umieszczony w Dzienniku Praw Nr. 14 poz. 167, upoważniający Polską Krajową Kasę Pożyczkową do przygotowania dalszych 250 milionów marek polskich ponad sumę 500 milionów, wskazaną w art. 3 ustawy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 7 grudnia 1918 r., rozumieć należy równocześnie jako zezwolenie na wypuszczenie w obieg wskazanej sumy 250 milionów marek polskich.

Minister Skarbu:
(—) *Englich.*

Szef Sekcji:
(—) *F. Zachert.*

NOMINACJA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 15 lutego b. r. zamianował p. Józefa Higersbergera Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Wydział Informacyjno-Prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje następujące:

Przepisy Wydawania Broni Myśliwskiej.

1. Z chwilą ogłoszenia niniejszych przepisów zaczyna się wydawanie broni myśliwskiej, złożonej przez właścicieli podczas okupacji na ręce władz niemieckich lub straży Obywatelskiej w m. Warszawie.

2. Dla odebrania broni myśliwskiej niezbędne jest posiadanie: a) kwitu rek wizycyjnego i b) dokumentu osobistego.

3. Ponieważ nie we wszystkich kwitach rek wizycyjnych wyszczególnione są: numer, kaliber i system broni lub inne zewnętrzne oznaki, co może pociągnąć za sobą niewłaściwe wydawanie broni, do dnia 15-go marca r. b. wydawana będzie broń tylko tym osobom, które posiadać będą kwity z wyżej wspomnianem wyszczególnieniem; od dnia 15-go

marca zaś wydawana będzie ta broń, której właściciele posiadają kwity rek wizycyjne bez wyszczególnienia przymiotów broni.

4. Interesanci, posiadający wyżej wspomniane dokumenty, winni zgłaszać się do Wydziału IV Sekcji Zaopatrzenia Departamentu Artyleryjskiego Min. Spraw Wojsk. (Zamek Królewski), aby przejrzeć listę broni myśliwskiej, znajdującej się w Składowach Artylerji. Po odnalezieniu swej broni w liście, interesant otrzyma jednorazową przepustkę do Składow po odbiór broni.

5. Za broń zaginioną Min. Spraw Wojsk. nie odpowiada i reklamacje w tej sprawie uwzględniane nie będą.

6. Broń myśliwska wydawana będzie do 1-go kwietnia r. b.

7. Broń myśliwska, nie odebrana do dnia 1-go kwietnia, będzie sprzedana z licytacji firmom prywatnym, prowadzącym handel bronią myśliwską, pieniądze zaś zostaną przelane do Skarbu Państwa.

Wydział Informacyjno-Prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego r. b. oraz rozkazu Kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 12 lutego r. b. w sprawie powołania do służby czynnej na czas potrzeby wojennej dyplomowanych lekarzy weterynarii — komunikuje:

Wszyscy lekarze weterynarii dyplomowani obowiązani są do niezwłocznego zgłoszenia się osobiście lub piśmiennie do oficera ewidencyjnego w swym powiecie, lub jeśli go tam jeszcze niema — w powiecie najbliższym. W piśmiennych zgłoszeniach należy wymienić: imię i nazwisko, rok, miesiąc i dzień urodzenia, datę dyplomu lekarskiego, stan (wolny, żonaty, wdowiec — ewentualnie ile dzieci), obecne stanowisko (wolnopraktykujący, powiatowy, miejski i t. d.), specjalność, zdolność do służby wojskowej, uwagi.

Ci z lekarzy weterynarii, objętych dekretem, którzy nie zgłoszą się sami, będą do tego przynagleni przez komisarzy powiatowych.

Powiatowa Komenda Uzupelnic zarządzi w swoim czasie przegląd lekarski zgłoszonych, celem ustalenia ich stopnia zdatności do służby wojskowej. Uznani za niezdolnych poddani będą powtórnym oględzinom. Zarejestrowani jako zdolni będą w miarę potrzeby powoływani do objęcia służby czynnej, do której mają się stawić najpóźniej w ciągu trzech dni po otrzymaniu rozkazu, przyczem stopień służbowy i pobory jego określone będą przez Min. Spraw Wojsk. (Sekcja Weterynaryjna) w miarę kwalifikacji, lat służby i praktyki.

Lekarze weterynaryjni powiatowi, miejscy i t. p. mogą być na wniosek Urzędu Weterynaryjnego Ministerstwa Rolnictwa zwolnieni od służby czynnej, nie są jednak wolni od zgłoszenia się, celem zarejestrowania.

W sprawach związanych z weterynariją wojskową wszelkich informacji udziela lekarz weterynaryjny podpułkownik Malewski, szef Sekcji Weterynaryjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych, w biurze Sekcji, Królewska Nr. 35, od godz. 12-ej do 1-ej po poł. we wtorki, czwartki i soboty.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komunikuje, że z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyjeżdżają do Poznańskiego p.p.: Szef Sekcji Samorządowej — Konstanty Sienkiewicz, Naczelnik Wydziału Inspektoratu Administracyjnego — dr. Juliusz Dunikowski i Radca Ministerjalny — Kazimierz Chłapowski. Zadaniem delegacji jest zbadanie na miejscu stosunków administracyjnych i samorządowych, oraz zorientowanie się, w porozumieniu z czynnikami miejscowymi, co do sposobów ewentualnego przejmowania zarządu tej dzielnicy.

Urzędowe uznanie Państwa Polskiego przez Francję.

Prezydent Ministrów Paderewski otrzymał następującą depeszę od Pichona:

Panie Prezydencie. Mam zaszczyt podać do wiadomości Pańskiej, że Rząd Republiki postanowił oficjalnie uznać Polskę za Państwo niepodległe i suwerenne, a Rząd jej poparty przez wolę narodu za Rząd legalny.

Odwieczne więzy łączą Polskę z Francją; w żadnym kraju odrodzenie Pańskiej Ojczyzny po długim męczeństwie, które jej nie złamało, nie było goręcej upragnione, niż we Francji i nigdzie też głośniejszym nie odbije się echem.

Polska powraca do życia narodów, dzięki zwycięstwu naszych żołnierzy i żołnierzy naszych sprzymierzeńców nad wrogami wolności ludów i to zwycięstwo jest rekojmią szczęśliwej przyszłości dla waszej Ojczyzny.

Z głębokim wzruszeniem przesyłam Panu życzenia Francji szczęścia i pomyślności dla odradzającej się Polski.

Raczy Pan przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania.

(—) Pichon.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie piąte.

Marszałek otwiera posiedzenie o godz. 3 m. 30. Po odczytaniu interpelacji i wniosków, oraz udzieleniu urlopów, Marszałek zawiadamia Izbę o śmierci posła Franciszka Loefflera, którego pamięć Izba uczciła przez powstanie.

Marszałek otwiera dalszy ciąg dyskusji z poprzedniego posiedzenia.

Mowa posła Ostachowskiego.

Na trybunę wchodzi pos. Ostachowski i odczytuje deklarację treści następującej:

Stronnictwo chce widzieć w Sejmie Ustawodawczym godnego dziedzica wielkiej tradycji Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3-go Maja. Te Sejm daly nam przykład godzenia konieczności państwowych z potrzebą reformy społecznej. Stronnictwo pragnie stworzenia silnego demokratycznego Państwa Polskiego, z prezydentem Polakiem-katolikiem na czele. Za najpilniejszą potrzebę państwową stronnictwo uważa konieczność stworzenia natychmiast armii z powszechnego poboru. Każda pięćdziesiąta ziemi polskiej jest równie droga. Własne wybrzeże morskie i posiadanie Gdańska jest koniecznym warunkiem gospodarczej samodzielności polskiej. Rząd powinien być silny, przed Sejmem odpowiedzialny. Stronnictwo domaga się zatarcia bolesnych śladów rozbiorowych i rozwiązania wszelkich partyjnych i prywatnych organizacji w kraju i za granicą, przywłaszczających sobie prawa i prerogatywy Rządu, lub nieuznających jego władzy. Uznając za najkorzystniejszy dla Polski związek z państwami zachodnimi i Stanami Zjednoczonymi Am. Półn., stronnictwo popierać będzie kroki Rządu ku temu celowi zmierzające (na prawicy, w centrum: brawo), z zastrzeżeniem nienaruszalności zasady pełnej niepodległości Państwa Polskiego. (Brawo). Stronnictwo radośnie wita projekt Wilsona Związku Narodów i dążyć będzie do porozumienia z Litwą i Rosją w myśl dawnych tradycji polskich. W dziedzinie stosunków społecznych trzeba przeprowadzić państwową ochronę pracy, zabezpieczenie na starość i w razie choroby, opiekę nad pracą kobiet i dzieci w stosunku do robotników rolnych i fabrycznych. Stronnictwo pragnie szeroko uwzględnić interesy ludności małorolnej i bezrolnej (na lewicy: brawo, brzyjemy do wiadomości). Ziemia z rąk większej własności powinna przejść do rąk ludu, ale nie w drodze gwałtownego przewrotu. To musi być wynikiem planowej polityki rolnej (lewica: za sto lat). „W tym celu domagamy się niezwłocznego utworzenia państwowego Banku Parcelacyjnego i rozwinięcia akcji komasacyjnej i melioracyjnej, połączonej z uregulowaniem serwitutów i zamianą ich na ziemię (lewica przerywa różnymi okrzykami: znamy już te praktyki parcelacyjne z Galicją. Nie oszukacie chłopów). Bankowi Parcelacyjnemu winny być oddane do dyspozycji obszary rolne, majoratowe, rządowe, większe obszary klasztorne i kościelne”. P. Ostachowski żąda dalej w imieniu P. Z. Lud. zniesienia wszelkich przywilejów, wywołujących skupienie ziemi w jednych rękach, dalej zaś podatku postępowego od posiadanej przez jedną osobę obszaru, obowiązku powszechnego, bezpłatnego naucza-

nia, opartego na religii katolickiej, odpowiedniego utrzymania dla nauczycieli. „Pragniemy pozostać obcy dotychczasowym gorszącym walkom partyjnym” (lewica: medice cura te ipsum). Miljonowe masy katolickiego ludu polskiego nie dadzą się pociągnąć ani ku lewicy, ani ku prawicy. P. Ostachowski w imieniu stronnictwa wyraża następnie pełne uznanie Prezydentowi Ministrów, żądając od niego wielkiej energii. Ponieważ Ojczyzna jest w wielkim niebezpieczeństwie, atakowana z 4-ech stron przez wrogów, więc trzeba wszelkimi siłami poprzeć wojsko, dać mu odzież, buty, broń i amunicję. Pomimo, że wiele jest wewnątrz kraju takich spraw, które potrzebują podstawowych reform, najważniejsza jest jedna rzecz: zabezpieczenie granic państwa. W tym celu potrzebny jest skarb pełny. Napelnąć go można i trzeba przez pożyczki państwowe, a przedewszystkiem przez podatki natychmiastowe. P. Ostachowski zakończył oświadczeniem, że „Litwa musi należeć do Macierzy Polskiej, tak samo, jak Lwów z okolicą, Księstwo Cieszyńskie, Śląsk i wszystkie ziemie z zaboru niemieckiego z dostępem do morza i szerokim wybrzeżem polskim. Będziemy mieć te wszystkie ziemie, jeżeli będziemy w Sejmie zgodnie a mądrze radzić i jeżeli będziemy mieli rząd energiczny”.

Mowa posła Fichny.

Zabiera głos p. Fichna, przedstawiciel Związku Narodowo-Robotniczego. Poseł, wyraziwszy radość, że stoi przed Majestatem Rzeczypospolitej Polskiej, oświadcza, że Związek Narodowo-Robotniczy, są to radykalowie społeczni, którzy będą się domagać, by w ramach państwowości polskiej zostały przeprowadzone żądania, które lud pracujący wystawił. Związek uznaje tylko przywilej pracy, a nie przywilej kapitałów i przywilej urodzenia (brawo). Jesteśmy tymi, którzy umieli skupić się nie pod czerwonym, międzynarodowym, ale pod białoczerwonym sztandarem (brawo). Chcemy z przedstawicielami ludu polskiego budować silną, wielką Polskę. Poseł pragnie dalej, aby Sejm zajął się zasadniczymi reformami. Na czoło swych żądań poseł wysuwa stosunek Polski do państw koalicji: wraz z demokratami Zachodu chcemy pracować nie tylko w imię słuszych praw narodu polskiego, ale i w imię słuszych praw całej ludzkości. Jeżeli jednak chodzi o rozumowy stosunek do koalicji, to musimy sobie powiedzieć, że interes nasz winien odgrywać bardzo ważną rolę. Bo przecież nie możemy z zamkniętymi oczyma rzucać się w ramiona ententy, bo wiemy, że kapitał jakkolwiek jest zachłannym kapitałem (na sali: to jest dobre), czy ten kapitał będzie angielski, czy francuski; to pamiętajmy, że każdy wagon zboża czy mąki będziemy musieli dziś czy jutro zapłacić (na lewicy: krwią). W interesie naszym leży bezwarunkowo silne związanie się z państwami koalicyjnymi, bo one mapę całego świata kreślą i wykreślą również mapę Polski. Interes koalicji każe jej zabiegać o sprawę Polski. Interesy stron obojga bezwarunkowo na jednej drodze się znajdują. Co do Niemiec — Niemcy od wieków są

naszymi wrogami i takimi pozostają do dzisiaj, czy stoi na czele ich pan Wilhelm czy Scheideman. Co do bolszewickiej Rosji, to nie chcemy mieć nie wspólnego z tą zarazą, która wszystkimi drogami idzie, chcąc zarazić nasz zdrowy organizm narodu. Polska niezaudłogo rozciągać się będzie od Baltyku do Karpat. Trzeba będzie olbrzymich wysiłków, żeby nie pozwolić, aby fale bolszewickie kraj nasz zalały. Interes koalicji tutaj zbiega się z interesem naszym, bo jeżeli bolszewicy przerzucą przez nas pomost ku Niemcom, spartakusowcom, to wtedy przyjdzie kolej na koalicję. Poseł maluje obłędę czeska. Czesi, którzy wspólnie z nami wypijali puławy w imię braterstwa, obecnie stali się naturalnymi sprzymierzeńcami hajdamaków, bolszewików i Niemców. Ci Czesi z tyłu uderzają na nas wtedy, kiedy niebezpieczeństwo grozi nam na 3-ech frontach. Gdzież to jest ta wielka powaga koalicji? Czy walki na froncie czeskim zostały zakończone? Nie, dotychczas nie, bo bracia Czesi w dalszym ciągu w serce żołnierza polskiego strzelają. Spisz, Orawa i Śląsk Cieszyński były, są i będą polskimi. Sprawa z Ukrainą załatwiona będzie wtedy, kiedy Lwów i Zagłębie Borysławskie znajdą się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej (brawo). Chcemy, aby Litwa i Ukraina zdobyły na swoich etnograficznych ziemiach niezawisłość. Chcemy traktować z nimi w myśl dawnych naszych zasad: wolni z wolnymi, równi z równymi. Chcemy jednak tych ziem wraz z Wilnem, bo tam bezsprzecznie większość polska istnieje. Szkoda, że w swoim exposé p. Minister Spraw Zagranicznych nie wspomniał o ziemiach b. zaboru pruskiego i Gdańsku. Stwierdzamy, że ziemie te muszą należeć do Polski wraz z portem Gdańskim. Poseł zaznacza dalej, że w pierwszym rzędzie trzeba liczyć na własne siły. Poseł jest za tem, aby Polska była Rzeczpospolitą, opartą na najbardziej demokratycznych podstawach, aby chłop i robotnik tak w rządzie, jak i w stanowieniu wszystkich praw dźwierzł prym, aby Sejm posiadał władzę suwerenną i całkowitą władzę prawodawczą, żeby Sejm był jednoizbowy. Stronnictwo pragnie walczyć w tym Sejmie o postulaty klas pracujących drogą legalną. Poseł wyraża następnie zaufanie w imieniu stronnictwa do 2-ech wielkich mężów, jakimi są: Naczelnik Państwa Piłsudski i Prezydent Ministrów Paderewski. Kiedy stosunki wewnętrzne u nas się unormują, będziemy się domagać, aby powstał rząd parlamentarny. Poseł oświadcza, że obecnie dzieje się w Polsce wiele złego. Naprzykład w Sosnowcu fabryka polska sprzedaje prąd niemieckim fabrykom do Śląska, a tam wyrabiają amunicję niemiecką (hańba). Czy wiadomo jest p. Ministrówi Spraw Wewnętrznych, że kiedy robotnik polski domagał się w Tomaszowie chleba, to organy bezpieczeństwa publicznego odpowiedziały mu kulą. Trupy i ranni tam są (na lewicy: takich rzeczy więcej nie było). Poseł twierdzi, że u nas naprawdę egzekutywa niema, że nieraz komisarze ludowi rozporządzenia p. Ministra albo chowają do kieszeni, albo do biurka, a sami prowadzą politykę swoją albo swojej partii (brawo). Wiemy o tem — mówi poseł, że istnieje u nas i milicja, i żandarmerja, i policja państwowa, i straż bezpieczeństwa, i cały szereg innych organów, które nawzajem się zwalczają. Jest to wprowadzanie przez rząd anarchji.

Urzędnik państwowy nie może służyć partii, lecz państwu i społeczeństwu. Poseł twierdzi, że Galicja rządzi się samodzielnie, Poznańskie słysząc o rządzie centralnym nie chce, że w każdej dzielnicy prowadzi się polityka swego podwórka (wrzawa). Poseł wyraża wątpliwość, czy zdołałby przebyć dawną granicę pomiędzy Kongresówką a Poznańskiem, gdyby zaś dostał się do Poznania, to kaźnaby mu się zameldować w biurze wojskowemu jako obcokrajowcowi (wrzawa). Takie rzeczy są niedopuszczalne. Należy, aby rząd nareszcie stanął na stanowisku, że niema w Polsce dzielnic, że jedno jest polskie państwo zjednoczone, że niema partykularnej polityki (brawo).

Poseł domaga się dalej silnej armii, powrotu gen. Hallera, dbałości o to wojsko, opieki nad niem, a w tym celu pełnego skarbu. Poseł oburza się na to, że pożyczka osiągnęła zaledwie 270 milionów. To jest winą klas posiadających, które nie chcą siły polskiej.

Mowa posła Federowicza.

Zabiera głos pos. Federowicz imieniem Klubu Pracy Konstytucyjnej. Mówca nie występuje z deklaracją programową, wyraża tylko poglądy klubu na sprawy, w których konieczna jest jedność i współność działania bez względu na zapatrywania polityczne. Przedewszystkiem wyraża przekonanie, że

kresy winny być bronię do ostateczności. W sprawie polityki zagranicznej stwierdza, że klub całym sercem popiera politykę premjera w stosunku do sprzymierzonych państw ententy. Dążeniem Polski winno być utrwalenie prawa i sprawiedliwości. W tym celu potrzebna jest silna armia, dla której naród poniesie wszelkie ofiary.

W dalszym ciągu mówca rozwija program gospodarki wewnętrznej. Podkreśla konieczność racjonalnej gospodarki finansowej, zapewnienia sobie kredytu w świecie, zarówno materialnego, jak moralnego, i wprowadzenia urządzeń administracyjnych, zgodnych z wymaganiami nowoczesnego życia państwowego. W dziedzinie reform agrarnych stawia postulat uszanowania prawa własności.

P. Prezydentowi Ministrów wyraża imieniem Klubu zaufanie.

W zakończeniu mówca domaga się usunięcia partykularyzmu dzielnicowego, wyrażając przekonanie, że jedynie zespolenie wszystkich sił doprowadzi do trwałego odrodzenia Ojczyzny. Powszechność praw i obowiązków niechaj zjednoczy wszystkich w pracy.

Mowa posła Stapińskiego.

W imieniu lewicy polskiego Stronnictwa Ludowego przemawiał pos. Stapiński. Mówca oświadczył, że deklaracja p. Stolarskiego, złożona w imieniu P. S. L., w zupełności odpowiada programowi i dążeniom mówcy i że jego grupa będzie rozwijała działalność według programu P. S. L. Zaznaczył od siebie, że rząd powinien nie poprzestawać na słowach, lecz wziąć się do czynu. Lud polski żąda zjednoczenia sił wolnej Polski, dlatego, że na skórze chłopca polskiego bodaj, że najboleśniej niewola Ojczyzny się odbijała. Mówca oświadcza: wiemy, że trzeba dużo wysiłków, żeby wyprzeć Czechów z ziemi polskiej, żeby się Niemcom przeciwstawić, żeby na wschodzie także ziemi polskie rewindykować, wiemy też, że wiele jeszcze trudności musimy przezwyciężać. Ale pomni tego, mówimy: tak się ta sprawa nie załatwi, jak sobie p. Prezydent Ministrów wyobraża. Mówca narzeka na to, że obiecano chłopom reformę rolną po wojnie, tymczasem zaś dla chłopca są podatki i pożyczki. W ten sposób te rzeczy załatwić się nie dadzą. (Wrzawa).

Mówca narzeka na te stronnictwa, które według niego odmawiały przyjmowania pożyczki państwowej i odwoływały chłopów od placenia podatków. Te stronnictwa nazywają siebie patriotycznymi. My sabotażu przeciwko państwu polskiemu urządzać nie będziemy (głos: A ile pan wnioś pożyczki państwowej?). Z pewnością więcej, niż pan, odpowiada mówca (hałas). Nie można w ten sposób załatwiać sprawy, że poczciwi kmiotkowie i kołodziejcie z pewnością to zrobili, gdyby nie jacyś wichrzyciele.

Lud jest świadomy, że trzeba mu wolnej Polski, która byłaby mu obroną w jego bycie. Żądamy, ażeby lud już teraz traktowany był sprawiedliwie, narówni, po obywatelsku, aby się do niego i z ławy rządowej i z innych miejsc nie odzywano, jak do kmiotka i kołodziejca, lecz jak do równego obywatela, który jest świadomy praw swych i obowiązków (brawo na lewicy).

Mówca narzeka na opryskliwe postępowanie znacznej części urzędników wobec ludu i żąda, aby Prezydent Ministrów zechciał polecić w drodze urzędowej, żeby urzędnicy bezstronnie spełniali swe obowiązki, jak również, aby Minister Wyznań raczył zwrócić uwagę duchowieństwa, że obecnie nie jest pora do porachunków partyjnych i agitacji partyjnej (słusznie i wrzawa).

Mówca żąda, aby pozostawiono na roli jedynie synów, szczególnie w wypadkach, gdy 3-ech lub 4-ech padło na wojnie, protestuje przeciwko temu, ażeby rząd ścigał z ludności te podatki, które pochodzą z połowy roku 1914 i 1915 i były nałożone jeszcze przez rząd austriacki, dalej żąda, ażeby rząd nie odmówił pomocy chłopu przy odbudowie zniszczonego mienia, żeby ciężary rozdzielił sprawiedliwie, żąda pracy dla bezroboczych, chałupników, zagrodników i malorolnych, żąda, żeby rząd przyszedł z pomocą okolicom wyniszczonym, którym grozi głód, żeby tam, gdzie całe folwarki wydzierżawiono chłopom po lichwiarskich cenach, ta lichwa była ukrócona.

Ziemie dworskie, leżące odłogiem, należy wziąć w sekwestr i rozdać ludowi w drodze dzierżawy, aby siał i orał (brawo). Mówca żąda w końcu rozdzielenia pomiędzy bezrolnych i malorolnych dóbr duchownych i państwowych — natychmiast — na dowód, że reforma agrarna jest szczerze przez niego przeprowadzana (brawo). Mówca zapewnia, że

lud chętnie pójdzie do wojska, obroni polską ziemię, ale musi mieć gwarancję, musi widzieć, że rząd pracuje dla Polski ludowej.

Mowa posła Perlmuttera.

Pos. rabin Perlmutter, po wstępie na temat znaczenia Sejmu dla wszystkich mieszkańców Państwa Polskiego, oświadcza:

My posłowie, przedstawiciele żydów ortodoksów, obywateli Państwa Polskiego, składamy następującą deklarację:

1) Żydzi ortodoksyjni, których mamy zaszczyt reprezentować, będący wiernymi obywatelami Państwa Polskiego, stoją na gruncie narodowości żydowskiej z przodową pozycją wymagań religijno-tradycyjnych na czele.

2) Żydzi narówni ze wszystkimi obywatelami kraju dzielą powszechną radość z urzędowistnienia ogólnych marzeń, stworzenia i odbudowy wolnej, wielkiej i potężnej Polski w jej granicach historycznych z dostępem do morza.

3) Państwo Polskie powinno być niepodległe i samodzielne, zbudowane na zasadach demokratycznych o ustroju republikańskim z rządem, odpowiedzialnym przed Sejmem.

4) Żydzi żądają dla siebie pełnego i faktycznego równouprawnienia, zagwarantowanego konstytucją przez Sejm Ustawodawczy.

5) Rząd polski, opierając się na sprawiedliwości i słusności, uzna swoistość potrzeb i wymagań narodu żydowskiego.

6) Wyznanie oraz religijne przekonanie nie mogą być przeszkodą przy objęciu stanowisk w aparacie państwowym.

Poza tem żydzi wnoszą następujące postulaty: a) żądają autonomii religijnej i kulturalnej; b) wszystkie żydowskie instytucje publiczno-prawne mają być subsydjowane przez państwo odpowiednio do innych wyznań; c) wolny rozwój żydowskiego życia zbiorowego z prawno-państwowym naczelnym organem; d) żydowska gmina buduje się na religijno-tradycyjnych podstawach.

Mocno wierzymy, że wskrzyszona Polska będzie orędowniczką naszych sprawiedliwych żądań i witamy ją okrzykiem:

Niepodzielna, wielka, potężna, sprawiedliwa i wolna Polska niech żyje!

Mowa posła Priluckiego.

Pos. Prilucki zaznacza, że w tych dniach podała prasa sprawozdanie o konferencji premjera z przedstawicielami stronnictw żydowskich, w którym to sprawozdaniu, posiadającym cechy półurzędowe, zawierał się taki ustęp: Zwracając się do p. Priluckiego, rzekł Prezydent, że gdyby jaki Polak w Ameryce wstąpił na trybunę z taką mową, jak Prilucki, nie zeszedłby z niej żywy. (Głosy: Racja. Ks. Okoń: Nie uznajemy, państwa w państwie). Otóż mówca nie słyszał, żeby kiedy na kongresie amerykańskim zabijano mówców dlatego, że nie przemawiali w duchu przypadającym do gustu większości i sądzi, że, chociaż słyszał tego rodzaju krwiożercze okrzyki, jednak w tym Sejmie Ustawodawczym tak źle nie będzie. (Głosy: Pan nas obraża. Hałas. Marszałek dzwoni i mówi: Powiedział pan, że w tym Sejmie panują krwiożercze instynkty. To wyrażenie jest nieparlamentarne, wywam pana do porządku).

Następnie pos. Prilucki w imieniu sejmowego klubu żydowskiego stronnictwa ludowego zarzucił rządowi, że winowajcy ekscesów przeciwżydowskich cieszą się bezkarnością.

Mówca twierdzi, że Rząd nie zwalcza środowiska antysemityzmu. (Wrzawa, hałas, protesty).

Żydzi uznają polską państwowość i hegemonję narodu polskiego i gotowi dla tego państwa ponosić wszelkie ofiary krwi i mienia. (Głosy: A pożyczka?). Na pożyczkę żydzi dali nie mniej, niż szanowni panowie z prawicy. Ale w tem Państwie Polskiem żydzi żądają równouprawnienia nie tylko teoretycznego, ale istotnego, przeto potrzebne są gwarancje, któreby Rząd i administrację zmuszały do stosowania równouprawnienia, a gwarancją taką będzie tylko uznanie narodowości żydowskiej, a co zatem idzie, przyznanie żydom praw mniejszości narodowej. (Głos: W Palestynie). Dalej domagają się samorządu w życiu wewnętrznym, w sprawach swojej kultury, swego szkolnictwa, żądają kurji narodowościowej dla siebie przy wszelkiego rodzaju wyborach. Jeżeli Prezydent Ministrów w swoim exposé gotów jest przyznać prawa mniejszości narodowej na kresach, to dlaczego niewolno tego samego przyznać i żydom. Postulat ten nie jest bynajmniej djabelskim wynalazkiem żydów na zgubę Polski, lecz

wynikiem najnowszej nauki socjologii i nauki prawa państwowego. Państwo nie mogłoby rozwijać się normalnie, gdyby miało u siebie 3 miliony niezadowolonych obywateli.

Mowa posła Grünbauma.

Pos. Grünbaum w imieniu klubu posłów narodowo-żydowskich odczytał oświadczenie, witające przedewszystkiem z radością zmartwychwstanie Państwa Polskiego, w którym to cudownym akcie historycznym sprawiedliwość dziejowa święciła zwycięstwo. Żydzi pragną pracować najgorliwiej nad odbudową Polski, ale Polski sprawiedliwej, opartej na uznaniu żydowskiej mniejszości narodowej.

Zapewnienie Rządu, że żydom będzie nadane równouprawnienie, jest nie na miejscu, gdyż w Kongresowce żydzi już przez lat 50 z równych praw korzystają, ale do faktycznego równouprawnienia w Polsce bardzo daleko.

Mówca twierdzi, że do dziś szaleje w kraju terror antyżydowski, podsyłany swawolą żołnierską.

Żydzi żądają, żeby względem nich nie stosowano zarządzeń wyjątkowych i żeby wobec nich ustały krzywdy administracyjne, polityczne, ekonomiczne, tudzież, żeby poskromić swawolę rozwydrzonych żywiołów społecznych.

W chwili odrodzenia narodów uciskanych, żydzi zgłaszają swoje nieprzedawnione prawo do życia samoistnego.

Jako mniejszość narodowa, domagają się żydzi autonomii, opartej na samorządzie gminnym i możliwości wychowywania dzieci we własnym zarządzie.

Po przemówieniu Grünbauma, Marszałek zwraca uwagę posłów, że na przyszłość Izba powinna zachowywać się ciszej, nawet wtedy, gdy mówę poszczególnego posła można uważać za prowokację.

Telegram ministra Pichona.

Marszałek odczytał telegram, który Prezydent Ministrów Paderewski otrzymał od francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona, w sprawie uznania niepodległości Polski. (Telegram ten podajemy powyżej w całości).

Treść telegramu Izba przyjęła hucznymi oklaskami i trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje Francja!”.

Wyrazy współczucia dla Clemenceau.

Następnie Marszałek odczytał następujący wniosek nagły posłów Witosa, Rączkowskiego, Bryła i tow. imieniem klubu posłów piastowców:

Wysocki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Ustawodawczy polski przesyła prezesowi ministrów we Francji, p. Clemenceau, wybitnemu przedstawicielowi nieśmiertelnej idei wolności narodów, wyrazy najgłębszego współczucia z powodu niecnego zamachu, jaki nań wykonano, i łączy się z całym narodem francuskim w uczuciu najwyższej radości z powodu szczęśliwego jego ocalenia.

Sejm prosi Marszałka, by o tem zawiadomił prezesa ministrów Clemenceau i rząd francuski.

Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie. Następnie Izba przyjęła sam wniosek.

Wnioski nagłe.

Sejm przystąpił do rozważenia nagłości szeregu zgłoszonych wniosków.

Jednomyślnie przyjęto nagłość wniosku posła Adama i tow., domagającego się natychmiastowej energicznej obrony Lwowa; nagłość wniosku p. Witosa i towarzyszyów w sprawie stosunków, panujących w wojsku; nagłość wniosku p. Bobrowskiego, domagającego się wysłania przez Rząd komisji rozejmowej, w celu załagodzenia zatargu pomiędzy właścicielami ziemskimi a strajkującą służbą folwarczną w Lubelskiem i wniosek p. Wójcika i tow. w sprawie odbudowy zniszczonych wsi w powiatach Galicji zachodniej.

Odrzucono natomiast nagłość wniosku posła Okonia w sprawie natychmiastowego zniesienia kar cielesnych.

Zakończenie posiedzenia.

O godz. 6 m. 30 Marszałek zamknął posiedzenie, zapowiadając, że dalszy ciąg dyskusji nad exposé Prezydenta Ministrów odbędzie się na posiedzeniu dzisiejszem, które rozpocznie się o godz. 3 min. 30 po południu. Wrazie, gdyby dyskusja nie była dziś zakończoną, dalszy jej ciąg odbędzie się we środe, poczem Marszałek otworzy dyskusję nad wnioskami, dotyczącymi się poboru wojskowego, odsieczy Lwowa oraz innymi, które dotyczą spraw wojskowych.

